

Sygn. akt VIII C 775/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Górniak

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2021 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa U. K.

przeciwko M. K.

o zapłatę 2.780 zł

- 1) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.780 zł (dwa tysiące siedemset osiemdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty;
- 2) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.017 zł (jeden tysiąc siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- 3) nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 182,31 zł (sto osiemdziesiąt dwa złote i trzydzieści jeden groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 775/19

UZASADNIENIE

W dniu 18 marca 2019 roku powódka U. K., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyła przeciwko pozwanemu M. K. powództwo o zasądzenie kwoty 2.780 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty, a także wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniosła, że między stronami doszło do zawarcia umowy, której przedmiotem było wykonanie oświetlenia L. w zabudowie meblowej w mieszkaniu pozwanego. Ze strony powodowej realizacją zamówienia zajął się B. K.. Uzgodnione wynagrodzenie wyniosło 6.980 zł, na poczet którego pozwany uiścił 3.000 zł. Wykonywanie zamówienia początkowo przebiegało bez zakłóceń, a wykonawca odnosił wrażenie, że efekty jego pracy są zadowalające. Niespodziewanie dla powódki pozwany stwierdził, że nie jest zainteresowany dalszą realizacją zamówienia dodając, iż nie jest zadowolony z efektów wykonanej pracy. Pozwany nie wzywał przy tym do zmiany sposobu wykonania dzieła, zaś wcześniej nie zgłaszał żadnych uwag. Jego zastrzeżenia nie miały charakteru reklamacyjnego, a podawana były wyłącznie jako uzasadnienie podjętej decyzji. W sprawie zaszła zatem sytuacja, o której mowa w art. 639 k.c. niewątpliwie bowiem przeszkodą jest uniemożliwienie wykonawcy dostępu do lokalu, który to dostęp jest konieczny dla realizacji zamówienia. Oświadczenie pozwanego może być postrzegane w kategoriach odstąpienia od umowy zawartej z powódką (art. 644 k.c.). W takim jednak przypadku zamawiający jest zobowiązany

do zapłaty umówionego wynagrodzenia z odliczeniem jedynie tego, co wykonawca zaoszczędził. W ocenie powódki zaoszczędzona kwota w związku z niewykonaniem dzieła wyniosła 1.200 zł, przez co do zapłaty pozostaje dochodzona pozwem suma. Wreszcie powódka wyjaśniła, że wobec braku skorzystania z uprawnień wynikających z rękojmi przy wadach dzieła, pozwany nie mógł odstąpić od umowy w oparciu o treść art. 636 k.c. (**pozew k. 10-12**)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu. Pozwany zaprzeczył temu, aby strony uzgodniły wynagrodzenie na kwotę 6.980 zł, akcentując, że wartość ta została wstępnie podana przez wykonawcę, zaś pozwany kwestionował ją od samego początku. W wyniku podjętych negocjacji sporządzony został kolejny kosztorys z uwagami wykonawcy opiewający na kwotę 5.000 zł po ostatecznie udzielonym rabacie. Wskazał, że przedmiotem umowy było wykonanie oświetlenia L. w szafach w sposób estetyczny i nieszcpecący, z uwzględnieniem konieczności ukrycia przewodów. W trakcie realizacji zamówienia okazało się, że szafa w przedpokoju wymaga zastosowania tzw. korytek, na co pozwany wyraził zgodę w tej konkretnej szafie były one bowiem mało widoczne. Wbrew ustaleniom okazało się, że korytka znajdują się w każdej szafie, a ponadto zostały wykonane w sposób niechlujny i nieudolny. W ocenie pozwanego wykonawca zamiast ukryć przewody w korpusach szaf zastosował mało estetyczne rozwiązanie w eksponowanych miejscach szaf. W konsekwencji po otwarciu szaf widoczne były dziury w płytach meblowych, liczne zarysowania oraz sterzące kable. Dodatkowo w trakcie realizacji projektu doszło do spalenia przez wykonawcę jednej z płytek włącznikowych, co zostało wytłumaczone błędem w sztuce. W momencie odkrycia poważnych uchybień pozwany odstąpił od umowy bez wzywania do zmiany sposobu wykonania dzieła, obawiał się bowiem dalszych zniszczeń mebli, które mogłyby powstać w wyniku kontynuacji montażu oświetlenia. Pełnomocnik wyjaśnił ponadto, że stwierdzone przez pozwanego wady dzieła znajdują potwierdzenie w przeprowadzonej na jego zlecenie ekspertyzie. W konkluzji podniósł, że pozew jest bezzasadny ponieważ uiszczona przez pozwanego zaliczka w kwocie 3.000 zł przewyższa koszty wykonanego dzieła. Z ostrożności procesowej wskazał, że w kontekście umówionego przez strony wynagrodzenia (5.000 zł), uiszczonej zaliczki i zaoszczędzonej przez powódkę kwoty (1.200 zł), wartość przedmiotu sporu mogłaby ewentualnie wynosić 800 zł. (**odpowiedź na pozew k. 26-29**)

Replikując na powyższe, powódka podtrzymała powództwo w całości. Uzupełniająco wyjaśniła, że przytoczona przez pozwanego kwota 5.000 zł była propozycją ze strony powódki złożoną po odstąpieniu zamawiającego od umowy i miała na celu polubowne zakończenie sporu. Samo wynagrodzenie zostało ustalone na kwotę 6.980 zł i ujęte w kosztorysie przesłanym pozwanemu w dniu 16 października 2018 roku, jako zwieńczenie negocjacji między stronami. Odnośnie zaoszczędzonej przez powódkę kwoty 1.200 zł powódka wskazała, że obejmuje ona wartość: 1) taśmy L., profilu ALU, zasilacza, sterownika, okablowania (etap 1 pozycja 2) – 250 zł, 2) zasilacza i sterownika (etap 1 pozycja 3) – 100 zł, 3) maskownic, okablowania, czujnika ruchu (etap 2 pozycja 1) – 150 zł, 4) maskownic, okablowania i czujnika ruchu (etap 2 pozycja 2) – 250 zł, 5) czujników ruchu (etap 3) – 450 zł.

W dalszym toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Pełnomocnik pozwanego dodatkowo wskazał, że koszt usługi wykonanej przez kolejnego wykonawcę, który przerobił instalację oświetleniową w sposób, który spełniał oczekiwania pozwanego, wyniósł 2.940 zł.

W mowie końcowej pełnomocnik powódki podniósł, że na etapie obowiązywania umowy stron został sporządzony wyłącznie jeden kosztorys, w oparciu o który pozwany wpłacił zaliczkę i umożliwił podjęcie prac instalacyjnych. Wskazał, że pozwany nie korzystając z uprawnień wynikających z art. 636 k.c. dokonał samosądu i postąpił wbrew regułom gry ustalonym w Kodeksie cywilnym. W konsekwencji po jego stronie powstał obowiązek uiszczenia umówionego wynagrodzenia z pominięciem kosztów zaoszczędzonych. W odniesieniu do tych ostatnich podniósł, że pozwany nie udowodnił, aby wyrażały się one wyższą kwotą niż 1.200 zł. Pełnomocnik pozwanego w mowie końcowej wskazał, że strony zawarły ustną umowę o dzieło bez ustalenia jednak wysokości wynagrodzenia, a kosztorys i faktura pro forma mogą być postrzegane wyłącznie w kategoriach oferty. Dlatego też wynagrodzenie powódki winno być ustalone w oparciu o zużyte materiały i przeprowadzone prace, te zaś zostały wykonane w sposób niestaranny. W konsekwencji wykonanie dzieła zostało przerwane, ponieważ pozwany utracił do wykonawcy zaufanie. W zakresie

ustalenia kwoty zaoszczędzonej pełnomocnik wyjaśnił, że w sprawie znajduje zastosowanie przepis art. 505⁷ § 1 k.p.c. **(pismo procesowe k. 48-51, k. 53-54, protokół rozprawy k. 69-75, k. 102-105, k. 128-129, k. 175-179)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka U. K. prowadziła działalność gospodarczą pod firmą (...) lider U. K. w zakresie instalacji materiałów elektrycznych. Obecnie przedmiotowa firma jest własnością syna powódki B. K., który otrzymał ją w drodze darowizny. Przy realizacji zawieranych umów powódka korzystała z pomocy syna. **(dowód z przesłuchania powódki 00:17:55-00:28:23 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 października 2020 roku, umowa darowizny przedsiębiorstwa k. 122-123)**

W ramach prowadzonej działalności powódka, działając za pośrednictwem B. K., zawarła z pozwanym M. K. ustną umowę o dzieło, której przedmiotem miało być wykonanie instalacji L. w szafach w mieszkaniu pozwanego. Po nawiązaniu kontaktu telefonicznego B. K. przyjechał do mieszkania pozwanego celem ustalenia zakresu prac. M. K. wskazywał w rozmowie, że zależy mu na oświetleniu wnętrza szaf przy użyciu technologii L.. Po dokonaniu oględzin syn powódki stwierdził, że szafy nie są konstrukcyjnie przygotowane do instalacji elektrycznej, przez co może pojawić się potrzeba ułożenia przewodów w tzw. korytkach. Te zostały już zakupione przez pozwanego do jednej z szaf na parterze. **(dowód z przesłuchania pozwanego 00:04:39-00:27:59 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 4 grudnia 2019 roku w zw. z 00:11:05; 00:11:05-00:40:11 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 maja 2021 roku, zeznania świadka B. K. 00:32:35-01:21:51 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 4 grudnia 2019 roku)**

W sporządzonym kosztorysie planowane prace zostały podzielone na 3 etapy. Pierwszy etap obejmował instalację oświetlenia na parterze z terminem rozpoczęcia prac ustalonym na dzień 22 października 2018 roku. I tak: 1) w kuchni miały zostać zamontowane: taśma L. mocna, mlecze klosze wraz z zasilaczem, okablowaniem, sterownikiem, maskownicami, 2) w meblach przy lodówce: taśma L. mocna z profilem ALU, zasilaczem, sterownikiem i okablowaniem, 3) w szafce pod TV: taśma L. mocna z zasilaczem i sterownikiem, 4) w szafie w przedpokoju: oświetlenie cokołowe w postaci taśmy L. mocnej z profilem ALU, zasilaczem, sterownikiem i okablowaniem. Wartość prac oznaczono na 1.730 zł.

Drugi etap obejmował instalację oświetlenia w szafie w przedpokoju oraz w pokoju na parterze, a prace w tym zakresie miały zostać podjęte w dniu 23 października 2018 roku. Planowane prace obejmowały wykonanie instalacji w dwóch szafach przy wykorzystaniu zasilacza, okablowania, maskownic, czujników ruchu oraz zakupionej przez pozwanego taśmy L., przy czym dodatkowo dla szafy w przedpokoju przewidziano profil ALU. Wartość prac oznaczono na 2.300 zł.

Ostatni etap przewidywał montaż oświetlenia w szafach na pierwszym piętrze z wykorzystaniem okablowania, maskownic oraz zakupionych przez pozwanego taśm L. i czujników otwierających szafy. Wartość prac planowanych na dni 27-29 października 2018 roku oznaczono na 2.950 zł.

Łączna wartość prac została określona na sumę 6.980 zł.

Pod kosztorysem znalazły się uwagi wykonawcy. Wskazał w nich, że w pierwszej kolejności zostaną podjęte prace mające na celu rozwiązanie głównego problemu z zasilaniem w przedpokoju i że jeśli uda się przewiercić otwór do przedpokoju i wykonać przyłączy prądowe z kuchni (termin prac 20 października 2018 roku), to dalsze prace na parterze będą szły sprawnie, że czas realizacji poszczególnych etapów może ulec małym zmianom ze względu na nieprzewidziane czynniki związane z konstrukcją szaf. W przypadku, gdyby przewiert nie był możliwy zakres prac i ich wartość ujęte w kosztorysie uległyby zmianie.

W kosztorysie znalazła się ponadto adnotacja dotycząca zaliczki, a mianowicie, że wynosi ona 50% i podlega wpłaceniu na początku realizacji zlecenia na podstawie faktury pro forma, z dopiskiem, że drugie 50% podlega uiszczeniu po zakończeniu prac.

Przedmiotowy kosztorys został przesłany pozwanemu. W oparciu o tak przedstawiony kosztorys M. K. uiszczył zaliczkę w wysokości 3.000 zł.

(dowód z przesłuchania pozwanego 00:04:39-00:27:59 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 4 grudnia 2019 roku w zw. z 00:11:05 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 maja 2021 roku, kosztorys k. 16-17)

W dniu 23 października 2018 roku powódka wystawiła fakturę pro forma na kwotę 6.980 zł z tytułu montażu oświetlenia L.. W dokumencie tym odnotowano fakt uiszczenia zaliczki. **(faktura k. 18)**

Po uiszczeniu zaliczki B. K. rozpoczął zlecone mu prace, zgodnie z założonymi w kosztorysie etapami. Niepewne na etapie planowania przewiercenie przez ścianę udało się wykonać, co pozwoliło na przyjęcie, że zakres prac będzie odpowiadał zakresowi oznaczonemu w kosztorysie. Większość prac syn powódki wykonywał samodzielnie, wyłącznie jednego dnia w pracach na piętrze pomagał mu ojciec, który dodatkowo sprawdził, czy połączenie przewodów elektrycznych zostały wykonane prawidłowo.

Pozwany nie przejawiał dużego zainteresowania wykonywanymi pracami, nie dokonywał ich bieżącej oceny. Oceniając pobieżnie korytka zamontowane w szafie w przedpokoju pozwanemu trudno je było zaakceptować, uznał jednak, że zgodnie z umową miały one podlegać montażowi w tej szafie i fakt ten zaakceptował. Gdy prace zostały wykonane w większej części M. K. przyjrzał się ich estetyce, a następnie w rozmowie telefonicznej zgłosił wykonawcy szereg zastrzeżeń. B. K. zaproponował wówczas spotkanie, w toku którego wszelkie uwagi miały zostać omówione. Jednocześnie oświadczył, że w jego ocenie prace zostały przeprowadzone w sposób prawidłowy.

Do planowanego spotkania ostatecznie nie doszło, a w wiadomości email z dnia 21 listopada 2018 roku pozwany poinformował B. K., że zdecydował się nie kontynuować współpracy. Wskazał, że wszelkie poprawki i doprowadzenie całej instalacji do stanu akceptowalnego pod względem estetycznym zlecił innej firmie. Odnośnie rozliczenia zaproponował, aby odbyło się ono w oparciu o wycenę rzeczoznawcy, dodając, iż zlecił wykonanie stosownej ekspertyzy. W odpowiedzi B. K. oświadczył, że decyzja o zaprzestaniu współpracy jest dla niego zaskakująca. Podniósł, że każdy etap realizacji prac był przez pozwanego akceptowany, że wszelkie zgłoszone uwagi zostały wstępnie omówione telefonicznie, zaś on zobowiązał się do ich wyeliminowania. Wyjaśnił ponadto, że zgodnie z art. 644 k.c. przysługuje mu stosowne wynagrodzenie z odliczeniem kosztów materiałów, które zaoszczędził w związku z niedokończeniem dzieła. W tym kontekście poinformował, że przesyła w załączeniu poprawiony kosztorys. W przesłanym poprawionym kosztorysie wartość prac została ustalona na kwotę 5.280 zł, a po rabacie na kwotę 5.000 zł. Użyte w kosztorysie słowo rabat miało związek z upustem z tytułu niewykorzystanych materiałów, a także z obniżeniem wynagrodzenia do równej kwoty. **(dowód z przesłuchania pozwanego 00:04:39-00:27:59 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 4 grudnia 2019 roku w zw. z 00:11:05; 00:11:05-00:40:11 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 maja 2021 roku, zeznania świadka B. K. 00:32:35-01:21:51 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 4 grudnia 2019 roku, wydruk wiadomości email k. 19, kosztorys k. 31)**

W sporządzonej na zlecenie pozwanego ekspertyzie rzeczoznawca ds. meblarstwa i wyrobów drzewnych M. S. wskazał, że oświetlenie L. zostało prawidłowo zamontowane w listwach aluminiowych, a wszystkie L.-y świecą prawidłowo. Krytyczne uwagi rzeczoznawcy dotyczyły estetyki wykonania prac, wymienił on szereg niedociągnięć wykonawczych, podkreślił brak staranności i dokładności przy dokonywaniu montażu, podniósł, że te same instalacje zostały odmiennie wykonane w różnych szafach, że B. K. wykonał w szafach szereg niepotrzebnych otworów, które niczemu nie służą.

Szacunkową wartość wykonanych prac rzeczoznawca określił na kwotę 2.773,40 zł brutto, zaokrąglając ją na korzyść wykonawcy do kwoty 2.900 zł brutto.

M. S. sporządził również drugą ekspertyzę, na gruncie której porównał jakość pracy wykonanych przez B. K. z pracami poprawkowymi. W jej treści wskazał, że w wyniku prac poprawkowych instalacja L.-ów została dobrze wykonana pod kątem estetycznym. Szacunkowa wartość prac poprawkowych została oznaczona na kwotę 2.940 zł brutto. **(dowód z przesłuchania świadka M. S. 00:07:16-0:14:46 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 października 2020 roku, ekspertyza k. 32-42, k. 55-62, okoliczności bezsporne)**

Po otrzymaniu pierwszej ekspertyzy pozwany utracił zaufanie do B. K. i uznał, że nie będzie go wzywał do poprawienia dzieła. **(dowód z przesłuchania pozwanego 00:04:39-00:27:59 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 4 grudnia 2019 roku w zw. z 00:11:05 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 maja 2021 roku)**

Pismem z dnia 7 grudnia 2018 roku powódka wezwała pozwanego do natychmiastowej zapłaty kwoty 2.780 zł z tytułu wynagrodzenia za wykonanie oświetlenia L. w lokalu przy ul. (...) w Ł.. Wyjaśniła, że wobec odstąpienia przez pozwanego od umowy zastosowanie znajduje art. 644 k.c., dodając, iż zaoszczędzone przez nią koszty wyniosły 1.200 zł. W odpowiedzi, w wiadomości email z dnia 2 stycznia 2019 roku pozwany wskazał, iż uwzględniając stopień i skalę usterek powstałych podczas wykonywania zlecenia oraz treść opinii rzeczoznawcy, uznaje zgłoszone roszczenie za bezzasadne. **(wezwanie do zapłaty k. 20-21, wydruk wiadomości email k. 22, okoliczności bezsporne)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z powołanych dokumentów, które nie budziły wątpliwości co do prawidłowości ich sporządzenia. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadków.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie przede wszystkim postanowienia zawartej przez strony umowy o dzieło, jak również przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące tej umowy.

Na wstępie należy podkreślić, że zawarta przez strony umowa jest umową o dzieło, gdyż zawiera wszelkie elementy przedmiotowo istotne tejże umowy. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. O zakwalifikowaniu umowy do danego typu, decyduje zaś jej treść ustalona przez strony. Umowa o dzieło jest umową określonego rezultatu (ma na celu wytworzenie dzieła, tu: montaż instalacji oświetleniowej w mieszkaniu pozwanego).

W niniejszej sprawie okoliczności zawarcia umowy oraz jej główne postanowienia były między stronami niesporne. Na mocy przedmiotowej umowy, zawartej w formie ustnej, reprezentujący powódkę B. K. zobowiązał się wykonać instalację oświetleniową w szafach w mieszkaniu pozwanego przy wykorzystaniu technologii L.. Uzgodnione prace zostały podzielone na 3 etapy, a przed ich rozpoczęciem syn powódki miał sprawdzić, czy uda się wykonać przyłącze elektryczne z kuchni do szafy w przedpokoju, które to ustalenia warunkowały zakres prac oraz ich koszt. Właściwe prace miały zostać wykonane w dniach 22-29 października 2018 roku, przy wykorzystaniu częściowo materiałów zakupionych przez pozwanego. Sąd uznał przy tym, że najpóźniej z chwilą otrzymania kosztorysu i zapoznania się z jego treścią pozwany musiał mieć świadomość, że tzw. korytka będą montowane, oprócz szafy w przedpokoju, także w innych miejscach. Elementy te oznaczone w kosztorysie mianem „profil ALU” pojawiają się bowiem także w odniesieniu do mebli przy lodówce (etap 1, pozycja 2) oraz drugiej szafy w przedpokoju (etap 2, pozycja 1). Nie sposób zatem założyć, że pozwany, który w oparciu o tak sporządzony kosztorys uściślił zaliczkę, nie akceptował takiego stanu rzeczy. Sąd uznał ponadto, że strony umowy jeszcze przed rozpoczęciem jej realizacji uzgodniły wynagrodzenie na kwotę 6.980 zł. Wprawdzie pozwany podnosił, że była to wyłącznie wstępna propozycja, podlegająca negocjacom, a ostateczna wartość miała zostać przedstawiona po wykonaniu prac, to twierdzenia w tym zakresie nie wytrzymują konfrontacji z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a także z zebrany materiałem dowodowym. W zajęтым stanowisku procesowym powódka konsekwentnie podnosiła, że

strony wiązało wynagrodzenie oznaczone w treści kosztorysu, co dodatkowo potwierdził w złożonych zeznaniach B. K.. Przypomnienia wymaga, że po przeprowadzeniu oględzin szaf w mieszkaniu pozwanego i omówieniu zakresu prac, syn powódki dokonał ich wyceny, którą następnie zamieścił w przesłanym pozwanemu kosztorysie. W oparciu o tak sporządzony dokument pozwany uiścił zaliczkę w wysokości 3.000 zł, a następnie udostępnił świadkowi mieszkanie, celem rozpoczęcia prac. Jednocześnie w dniu 23 października 2013 roku powódka wystawiła fakturę pro forma opiewającą na sporną kwotę. W takim stanie rzeczy zdaniem Sądu brak jest przekonujących przesłanek do przyjęcia, że strony nie uzgodniły wysokości wynagrodzenia, a kwota z kosztorysu, czy też z faktury miała wyłącznie charakter oferty. Powstała w wersji forsowanej przez pozwanego sytuacja kreowałaby po jego stronie stan niepewności, który utrzymywałby się aż do momentu zakończenia prac. Takie podejście inwestora nie znajduje zaś żadnej racjonalnej podstawy zwłaszcza, że wynagrodzenia oznaczonego w kosztorysie nie można postrzegać, jako niskiego. Wprawdzie strony zgodnie przyznały, jak i wynika to pośrednio z samego kosztorysu, że zakres prac, a co za tym idzie ich koszt, był warunkowany powodzeniem wstępnego etapu, to jednocześnie poza sporem pozostawało, że etap ten udało się zrealizować. W konsekwencji, jak zasadnie zauważył B. K., brak było jakichkolwiek przesłanek, aby modyfikować sporządzony pierwotnie kosztorys. Pozwany nie wykazał przy tym (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby informował wykonawcę, że wycena jest zawyżona, że chce negocjować ustalone na jej gruncie wynagrodzenie. Powyższe w szczególności nie wynika z korespondencji mailowej załączonej w poczet materiału dowodowego. Dobitnie wskazuje ona na coś zupełnie innego, a mianowicie, że dopiero po odstąpieniu od umowy syn powódki wykonał drugi kosztorys z uwzględnieniem materiałów, które nie zostały użyte. Opiewał on na kwotę 5.280 zł, która dodatkowo została zrabatowana do 5.000 zł. Jak wyjaśnił B. K. ów rabat był ukłonem w stronę pozwanego i miał na celu polubowne zakończenie sprawy. Nie było zatem tak, jak przedstawił to pozwany w odpowiedzi na pozew, że po wielu negocjacjach syn powódki przesłał finalny kosztorys na kwotę 5.000 zł po ostatecznie udzielonym rabacie. Powyższego nie daje się w żaden sposób wywieść z wiadomości email z dnia 21 listopada 2018 roku (k. 19), której załącznik stanowił „poprawiony” kosztorys. W wiadomości tej przesłanie nowego kosztorysu nie jest uzasadniane negocjacjami stron, a brzmieniem art. 644 k.c., co pozwany zdaje się całkowicie pomijać. Co oczywiste, skoro potrzeba sporządzenia drugiego kosztorysu pojawiła się dopiero po odstąpieniu od umowy przez pozwanego, nie sposób uznać, aby mógł on powstać na etapie obowiązywania umowy w wyniku pertraktacji stron. Kończąc ten wątek zwrócić należy uwagę, że już sama analiza kosztorysu z k. 31 właściwie wyklucza, aby mógł on stanowić podstawę do rozliczenia się stron, a ujęta w nim suma była wynikiem przeprowadzonych negocjacji. Brak jest bowiem racjonalnych przesłanek do uznania, że powódka, prowadząca niespornie działalność gospodarczą nastawioną na zysk, podjęła decyzję o darmowym wykonaniu mebli przy lodówce, choć wcześniej z tego tytułu ustalona była kwota 420 zł.

Sąd przyjął ponadto, że B. K. wykonał większość zleconych mu prac, że przy części z nich korzystał z pomocy swojego ojca, który dodatkowo sprawdził sprawność instalacji, że na zaawansowanym etapie prac pozwany zgłosił telefonicznie zastrzeżenia dotyczące ich estetyki, a następnie, bez wzywania do poprawienia prac, poinformował syna powódki, że odstępuje od umowy i zleca wykonanie poprawek innej firmie. Odnośnie samej kontroli nad pracami B. K. sprawowanej przez pozwanego Sąd uznał, że nie była ona duża. Pozwany wprost podnosił, że prace oceniał pobieżnie, nie czynił tego na bieżąco, po zakończeniu każdego podetapu/etapu. Wprawdzie w swojej relacji B. K., stwierdził, że pozwany „po każdym etapie akceptował prace, sprawdzał, czy wszystko świeci” to jednak ogólnikowość depozycji świadka nie pozwala na ustalenie, co dokładnie oceniał inwestor. Możliwe, że pozwany sprawdzał wyłącznie, czy sama instalacja jest sprawna, natomiast kwestię estetyczną planował ocenić dopiero po zakończeniu prac. Te dotyczyły przecież w większości wnętrza szaf, a więc miejsc, które na co dzień nie są wystawione na widok domowników. Jednocześnie, uwzględniając jakość wykonanej instalacji pod kątem staranności, precyzji, których brak został dobitnie wykazany w ekspertyzie złożonej przez pozwanego, zdaniem Sądu za przekonujące uznać należy wyjaśnienia M. K., że dopiero na końcowym etapie przyjrzał się wraz z żoną dokładnie estetyce prac, co skłoniło go do zakończenia współpracy z powódką.

Oś sporu w przedmiotowej sprawie sprowadzała się wyłącznie do odpowiedzi na pytanie, czy w związku z odstąpieniem od umowy przez pozwanego powódka była uprawniona żądać wynagrodzenia za część wykonanego dzieła, a jeśli tak, w jakiej wysokości.

Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od przypomnienia, że zgodnie z art. 636 § 1 k.c. jeżeli przyjmujący zamówienie wykonywa dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu zamawiający może od umowy odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie. Przytoczony przepis dotyczy sytuacji, w których powstają nieprawidłowości dotyczące sposobu wykonywania dzieła, mianowicie wadliwe lub sprzeczne z umową wykonywanie dzieła. Uprawnienia zamawiającego w takim wypadku uszeregowane są w porządku chronologicznym. Najpierw przysługuje mu uprawnienie do wezwania przyjmującego zamówienie do zmiany sposobu wykonywania świadczenia na prawidłowy. Następnie, w razie bezskutecznego upływu tego terminu, zamawiający może dokonać wyboru między odstąpieniem od umowy albo powierzeniem poprawienia lub dalszego wykonania dzieła innej osobie. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy (por. wyrok z dnia 25 czerwca 2014 roku, IV CSK 610/13, OSNC 2015/D/51), uprawnienie zamawiającego do powierzenia dalszego wykonania dzieła lub jego poprawienia innej osobie trwa w toku wykonywania dzieła, do chwili odbioru dzieła. Obowiązek odbioru powstaje po stronie zamawiającego wówczas, gdy przyjmujący zamówienie oddaje mu dzieło, oddanie zaś dzieła ma miejsce, gdy przyjmujący zamówienie wydaje je zgodnie z treścią swego zobowiązania. Wygaśnięcie uprawnienia, o którym stanowi art. 636 § 1 k.c., powoduje dopiero odbiór dzieła, w rozumieniu podanym.

Wezwanie do zmiany sposobu wykonania dzieła stanowiące warunek skorzystania z prawa odstąpienia powinno określać zakres żądanych zmian oraz termin na ich wprowadzenie. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 marca 2019 roku (I AGa 229/18), że pomiędzy wezwaniem do zmiany sposobu wykonywania umowy a odstąpieniem od umowy musi istnieć tego rodzaju korelacja, że odstąpienie jest skutkiem niewykonania czynności precyzyjnie określonych w wezwaniu. Innymi słowy, odstąpienie jest skuteczne tylko wtedy, gdy wykonujący dzieło nie zmieni sposobu wykonywania umowy w sposób oczekiwany przez zamawiającego. W orzecznictwie przyjmuje się również, że art. 636 § 1 k.c. musi być wykładany ściśle (por. wyrok SN z dnia 16 czerwca 2016 roku, V CSK 535/15, L.). Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy przypomnienia wymaga, że w czasie trwania umowy pozwany poinformował wykonawcę o zakończeniu współpracy oraz zleceniu dokończenia prac innemu podmiotowi. Pozwany, co sam przyznał, nie wzywał syna powódki do poprawienia prac, nie wyznaczył mu żadnego terminu na powyższe, nie wskazywał, jakiej zmiany w dziele oczekuje, a poprzestał wyłącznie na ustnym zgłoszeniu uwag, a następnie powiadomił B. K. o odstąpieniu od umowy. Takie działanie pozwanego, które niezwykle trafnie pełnomocnik powódki nazwał naruszeniem reguł gry, stanowiło jawne naruszenie dyspozycji art. 636 § 1 k.c. Wykonawca dzieła nie tylko został pozbawiony możliwości jego poprawy, ale nawet możliwości odniesienia się do zgłoszonych uwag i ich merytorycznej weryfikacji. Pozwany suwerennie podjął decyzję o zakończeniu współpracy motywując ją utratą zaufania do wykonawcy dzieła, która to przesłanka nie została jednak ujęta w w/w przepisie. Implikacją powyższego musi być przyjęcie, że M. K. nie był uprawniony do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy z uwagi na wykonywanie dzieła w sposób wadliwy bądź sprzeczny z umową. Samo oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostało oczywiście złożone i odniosło skutek prawny, którego podstawy należy jednak upatrywać w zupełnie innym przepisie, a mianowicie w przepisie art. 640 k.c. Zgodnie z jego treścią dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić płacąc umówione wynagrodzenie. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Zaznaczenia wymaga, że zgodnie z utrwalonym poglądem wyrażonym w judykaturze, odstąpienie od umowy o dzieło bez jednoczesnej zapłaty wynagrodzenia jest skuteczne, brak zapłaty wynagrodzenia zaś powoduje jedynie możliwość jego dochodzenia przez przyjmującego zamówienie na drodze sądowej (por. m.in. wyrok SN z dnia 26 stycznia 2001 roku, II CKN 365/00, OSNC 2001/10/154; wyrok SN z dnia 19 grudnia 2002 roku, II CKN 1334/00, L.; wyrok SN z dnia 22 maja 2003 roku, II CK 367/02, L.). Na uzasadnienie powyższego stanowiska wskazuje się, że wynagrodzenie, którego wypłata ma warunkować skuteczność odstąpienia, obejmuje w istocie kwotę umówionego wynagrodzenia pomniejszoną o to, co przyjmujący zamówienie zaoszczędził. Ustalenie tej kwoty może jednak nierzadko nastroić trudności i być przedmiotem sporu stron. Częste więc mogą być wypadki, w których zamawiający zapłaci przyjmującemu mniej niż powinien. W takich zaś wypadkach, w świetle odmiennej wykładni, oświadczenie o odstąpieniu byłoby nieskuteczne. Zarządzenie temu przez przyjęcie, iż

dla skuteczności odstąpienia wystarczy zapłata odpowiedniej części należnego wynagrodzenia nie jest łatwe, ponieważ trudno rozstrzygnąć o wielkości tej "odpowiedniej" części. Na marginesie zwrócić należy uwagę, że gdyby przyjąć, iż zapłata wynagrodzenia jest warunkiem sine qua non skuteczności oświadczenia zamawiającego o odstąpieniu od umowy, roszczenie powódki w dalszym ciągu znajdowałoby podstawę prawną, której należałoby upatrywać w art. 639 k.c., niewątpliwie bowiem na skutek działania zamawiającego wykonawca został pozbawiony możliwości dokończenia dzieła. Oba przytoczone przepisy nakładają na zamawiającego obowiązek uiszczenia umówionego wynagrodzenia, z zastrzeżeniem, że może on odliczyć to, co przyjmujący zamówienie zaoszczędził z powodu wykonania dzieła. Z punktu widzenia powyższego obowiązkowi irrelevantne znaczenie ma okoliczność, czy częściowo wykonane dzieło ma wady, skoro wykonawca został pozbawiony możliwości ich naprawienia w trybie art. 636 k.c. W konsekwencji ocena prac syna powódki dokonana przez pozwanego oraz powołanego przez niego rzeczoznawcę jest obojętna z punktu widzenia zasadności roszczenia powódki. Co oczywiste, skoro dzieło nie zostało w całości wykonane, nie mają także zastosowania przepisy dotyczące rękojmi (art. 638 k.c.). Wreszcie, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy (por. wyrok z dnia 23 czerwca 2004 roku, V CK 587/03, L.), pojęcie "oszczędności" nie może być też utożsamiane z "obniżoną wartością dzieła za wady i niedoróbki". Będą to natomiast np. niezakupione materiały i inne koszty które przyjmujący zamówienie poniósłby, gdyby dzieło zostało wykonane. Nie budzi także wątpliwości, że ciężar dowodu wykazania okoliczności uzasadniających zmniejszenie wynagrodzenia spoczywa, zgodnie z ogólną regułą dowodową z art. 6 k.c., na zamawiającym, on bowiem wywodzi z tego korzystne dla siebie skutki prawne (por. m.in. K. Osajda (red.), Tom IIIB. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część szczegółowa. Ustawa o terminach zapłaty, Warszawa 2017; E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019; wyrok SA w Krakowie z dnia 8 sierpnia 2017 roku, I ACa 362/17, Legalis; wyrok SA w Krakowie z dnia 7 listopada 2014 roku, I ACa 1054/14, Legalis; wyrok SA w Warszawie z dnia 7 lipca 2011 roku, I ACa 13/11, Legalis). W realiach rozpoznawanej sprawy to zatem pozwany winien udowodnić, że kwota zaoszczędzona przez powódkę jest wyższa od sumy 1.200 zł wskazanej w treści pozwu. Powinności tej pozwany nie starał się nawet sprostać. Stanowczo wyjaśnić należy w tym miejscu, że w sprawie nie mógł znaleźć zastosowania art. 505⁷ § 1 k.p.c. już tylko z tej przyczyny, iż pozwany nie wskazywał przesłanek, w oparciu o które winno nastąpić wyliczenie zaoszczędzonej sumy. Nie wiadomo w szczególności, jakie dokładnie prace zostały wykonane, które z nich w całości, a które tylko częściowo, jakie konkretnie materiały i w jakiej ilości zostały wykorzystane, czy w grupie niezużytych materiałów znajdowały się te zakupione wyłącznie przez syna powódki (bądź też te które zamierzał on nabyć), czy też także te nabyte przez pozwanego. Pozwany nie dostarczył zatem jakiegokolwiek materiału dowodowego, który Sąd mógłby poddać analizie pod kątem tego, czy rozstrzygnięcie przedmiotowej kwestii wymaga zasięgnięcia opinii biegłego. Wprawdzie w aktach sprawy znajduje się prywatna ekspertyza, to jednak przyjęte na jej gruncie ceny materiałów i robocizny nie poddają się jakiegokolwiek weryfikacji, zwłaszcza, że rzeczoznawca nie podaje źródeł, na których oparł się wyliczając szacunkową wartość prac. Opinia ta nie odpowiada przy tym na pytanie, ani nie pozwala samodzielnie ustalić, jaka była wartość zaoszczędzonych przez wykonawcę kosztów.

Reasumując Sąd uznał, że powódka była uprawniona żądać od pozwanego zapłaty umówionego wynagrodzenia (6.980 zł), pomniejszonego o uiszczoną zaliczkę (3.000 zł) oraz kwotę zaoszczędzoną w wyniku braku dokończenia dzieła (1.200 zł).

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.780 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty.

Podkreślić należy, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia

lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu art. 98 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.017 zł, na którą złożyły się: opłata sądowa od pozwu – 100 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej – 900 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Ponadto Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 182,31 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.